

Kaczyński na premiera? Pomysł to zacny, czy nie?

27 listopada 2017

Dziś polityka w Polsce postawiona jest na głowie, bo niby Polska ma premiera, ma prezydenta, ale czy nie jest to teatr lalek?

Pozornie wszystko jest w porządku, bo prezydent Andrzej Duda wygrał wybory i jest prezydentem, premier Beata Szydło też doprowadziła PiS do sukcesu wyborczego to tak na prawdę Polskę poprzez marionetki rządzi dwóch panów, z których żaden nie ma legitymacji wyborczej do rządzenia krajem. Jarosław Kaczyński, którego „wielką myśl polityczną” nie raz wychwalała Beata Szydło, tak w zasadzie wsparł PiS tylko tym, że pozwolił się schować za scenę polityczną i nie pokazywał się wyborcom. Osobiste sukcesy bardzo mizerne. Wynik wyborczy w Warszawie, został pokonany przez odchodzącą premier Ewę Kopacz, poparcie w sondażach, nawet tych ustawianych przez rząd. (Nie tak dawno Andrzej Duda głosił, że CB0IS to sondażownia podporządkowana rządowi) W większości sondaży o lepsze bije się z Antonim Macierewiczem, tradycyjnie okupującym ostatnie miejsca zaufania społecznego. Tak więc Jarosław Kaczyński nie ma żadnej legitymacji udzielonej przez wyborców do rządzenia, a jednak rządzi. Bo czy rządzi, to każdy widzi. Ale gdyby znalazł się taki, co tego nie zauważa, wystarczy przytoczyć kuriozalną sytuację, gdzie rekonstrukcję rządu przełożono, bo „zwykły poseł” poszedł do szpitala?

Drugim „premierem” naszego obecnego rządu jest „ubogi” zakonnik, którego patriotyzm kosztował już podatnika ponad 90 mln zł. Bo do skromnie szacowanych 73 mln z lata b.r. doszły dwie nowe raty, 800 tys od Ziobry na „przeciwdziałanie przestępczości”. Co będą się teraz nasze biedne „Kulsony” robiły, jak im Rydzyk przestępczość zlikwiduje? Toć to ekspert nad eksperatmi na wszystkim się zna. Chyba tylko ochroną

„modlitw” na drabinie i „sortu panów” przed Polakami. Dodatkowe 19,5 mln wrzucił minister z nadania Tadeusza R, Jan Szyszko. Nie wspominając już o działce wycenionej na 380 tys, którą „Polacy” sprzedali za 15% jej wartości. Jak ogólnie wiadomo, drugi rządzący Polską, Tadeusz Rydzyk ma w rządzie swoich ministrów jak Szyszko, Macierewicz, Kempa, ma pulę swoich posłów w parlamencie i pulę lukratywnych stanowisk w Spółkach Skarbu Państwa, czyż nie można mu nadać statusu rządzącego Polską? Choć do żadnych wyborów to on nie stawał.

Ale wróćmy do zdolności politycznej Jarosława Kaczyńskiego. Jest to polityk wypalony, pozbawiony nowych pomysłów, do znudzenia powtarza stare rozwiązania, na których już się sparzył. „Mnie nie wybiorą, wystawię marionetkę”, a marionetka i tak po krótkim czasie Kaczyńskiemu pokaże „Kozakiewicza gest”.

W każdym normalnym kraju, rządy sprawuje ten, któremu społeczeństwo powierzyło władzę, ale Polska jak widać to kraj nie zaliczający się do normalnych. Więc mimo iż nie mają żadnej legitymacji czyż nie byłoby uczciwiej, by to oni przejęli rządy i ponosili odpowiedzialność, w tym karną, za podejmowane decyzje?

Kto powinien pożegnać się ze swoim stanowiskiem?

Zaczniemy od Antoniego Macierewicza, kolejnego, który nie ma legitymacji do sprawowania urzędu, gdyż Beata Szydło w wyborach zażegnywała się, że Macierewicz nie będzie tego stanowiska sprawował a jednak go sprawuje i szkodzi Polsce? No cóż, powodów jest wiele. Wymieniać by długo, choćby dopuszczenie do tajemnicy państwowej lobbystów amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, przykład Berczyński. Odwołanie przetargu na śmigłowce Caracal, by dziś planować zakupy Black Hawk, za dwa razy wyższą cenę z mętnym offsetem. Choćby czystki w wojskach pozbawiające nagle wszystkich dowódców, przy czym Macierewicz co chwila głosi iż lada dzień napadną nas Rosjanie. Jakże przypomina to czystki Stalina w latach 30,

przy czym Stalin zabijał, Macierewicz tylko odwołuje, skutek podobny. Nagła wymiana całej kadry dowódczej to osłabienie wojska. Co chwila Macierewicz obiecuje, co to dla wojska nie zakupi, mijają kolejne obiecywane terminy i nic. Dołączmy do tego całkowitą porażkę zespołu d.s. katastrofy pod Smoleńskiem, gdzie Macierewicz miał społeczeństwo, trwonił pieniądze podatnika a efektów tej działalności jak nie było tak nie ma. Do tego dochodzą narastające wątpliwości, jak choćby książka Tomasza Piątka, dowodząca różnych niejasnych powiązań Macierewicza z obcymi służbami, na które PiS nie reaguje. Jak z tego wynika jest to główny minister do usunięcia ze względu na bezpieczeństwo państwa, który zamiast rządzić powinien raczej przed prokuraturą rozliczać się z zarzutów, ale czy „ubogi” zakonnik obroni swego ministra? W państwie PiS naprawdę trudno powiedzieć.

Jako kolejnego ministra stanowiącego zagrożenie dla Polski należy wpisać „największego szkodnika lasów polskich”, czyli znów ministra z nadania Tadeusza Rydzyka, Jana Szyszko. Poza sprawą wycinki Puszczy Białowieskiej na sumieniu ma rabunkową wycinkę lasów w Polsce, bo rabunkowa wycinka występuje wtedy, gdy wycina się więcej metrów sześciennych drewna, niż wynosi roczny przyrost w lasach kraju. Szyszko to osiągnął. Do tego dochodzą kolejne pomysły wybijania dziko żyjących zwierząt w naszych lasach, łosie, żubry... Tytuł Ministra Ochrony Środowiska w przypadku tego człowieka brzmi jak kpina. Ale znów pytanie, czy w państwie PiS „ubogi” zakonnik obroni swego ministra? Rodzi się pytanie, czy tą kwotą 19,5 mln zł z pieniędzy podatnika Szyszko nie „kupić” swego stanowiska na kolejne 2 lata, po rekonstrukcji rządu? Z logiki tak by wynikało.

Kolejny minister, którego należałoby rozważyć, to „27:1 Witold Waszczykowski”. No cóż, po dwóch latach rządów tego ministra Polska przestała się całkowicie liczyć w polityce Unii. No cóż, PiS do prowadzenie polityki zagranicznej kadr raczej nie ma. Trudno określić kto był „większym słoniem w składzie

porcelany" Fotyga czy Waszczykowski? W pewnym stopniu wychodzi tu ogólna polityka tej partii. Oni wiedzą, że są „najmądrzejsi” a reszta się na niczym nie zna. O ile w polityce wewnętrznej może się to sprawdzić, o tyle w polityce zagranicznej, zaraz „przemądrzały” znajduje swe miejsce „27:1”. Dobrze, jeśli z porażki się wyciąga wnioski, jednak dla polityków PiS to wiedza nieosiągalna. Oni wiedzą, że tylko oni są mądrzy wiedzą prezesa. A cały świat spiskuje przeciw nim. Niestety tak polityki zagranicznej uprawiać się nie da. Bo o ile politycy PiS mogą wierzyć w „boską” nieomyślność prezesa, o tyle przywódcy innych krajów podchodzą do tego co najmniej sceptycznie i nasza polityka osiąga kolejny sukces „27:1”.

Zbigniew Ziobro, wciąż walczy o większą władzę, ma kontrolę nad prokuraturą zdobytą pod hasłami, że prokuratura będzie działała sprawniej. No cóż, w lutym premier Szydło miała wypadek samochodowy, mamy dziś koniec listopada a „sprawna” prokuratura pod rządami Zbigniewa Ziobry nadal nie wie kto spowodował ten wypadek. Czy też inna sprawa, nawałnica na Pomorzu, tam też żaden z urzędników z nadania PiS, nie był zdolny do podjęcia działania. Struktura działania urzędników PiS oparta jest na wzorcach carskiej Rosji znanych choćby ze sztuki „Rewizor” Gogoła. Nikt nie podejmie decyzji, czeka na „rewizora”, przed nim się będzie płaszczył, a że akurat „rewizorzy z PiS” zajęci byli „świętem Wojska Polskiego” albo wypoczynkiem na wczasach, to pomoc przyszła dopiero po kilku dniach, gdy mieszkańcy i służby lokalne sami sobie poradzili z najbardziej potrzebnymi do życia sprawami. Beacie Szydło przyszło tylko przyjechać i ogłosić „kolejny sukces PiS”.

No cóż, rekonstrukcja tego rządu jak najbardziej niezbędna, tylko, czy PiS znajdzie w swych szeregach ludzi odpowiednich na stanowiska? Czy znów będzie „miernota PiSiewiczów” z nadania Jarosława Kaczyńskiego i Tadeusza Rydzyka? Czy też „przywódcy” obronią swoich ministrów, ostatecznie za 19,5 mln zł można i „szkodnika lasów” bronić, czyż nie?

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net